

dra hab. Iwona Demko prof. ASP
Wydział Rzeźby
Akademia Sztuk Pięknych
im. Jana Matejki
w Krakowie

Kraków, 12 kwietnia 2024 r.

Recenzja
pracy habilitacyjnej i dorobku artystycznego dry Kariny Marusińskiej
sporządzona w związku z postępowaniem o nadanie stopnia doktory habilitowanej
w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki

1 INFORMACJE O HABILITANTCE

Dr Karina Marusińska urodziła się w 1983 r. w Piotrkowie Trybunalskim, dzieciństwo spędziła w Bełchatowie. W 2003 r. ukończyła Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Kielcach w zakresie specjalności Formy użytkowe ze specjalizacją Ceramika artystyczna. W latach 2003-2008 studiowała w Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu na Wydziale Ceramiki i Szkła, na kierunku Wzornictwo, gdzie otrzymała tytuł magistry sztuki w zakresie projektowania ceramiki. Odbiła również studia podyplomowe „Projektowanie Wzornicze w Zarządzaniu Rozwojem Nowego Produktu” (Design Management) w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. A także międzynarodowe studia podyplomowe „Kaolin” na kierunku Sztuka i Design we Współczesnej Ceramice w ENSA Limoges we Francji i Chinach (2013-2014). W 2015 roku otrzymała stopień doktory sztuki na podstawie rozprawy doktorskiej *Zmiany – społecznie zaangażowane projekty w obszarze ceramiki*, nadany przez Wydział Ceramiki i Szkła Akademii Sztuk Pięknych im. E. Gepperta we Wrocławiu.

Pracę dydaktyczną jako asystentka rozpoczęła w 2010 r. na macierzystym Wydziale Ceramiki i Szkła Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Od 2016 r. pracuje na stanowisku adiunktki. Obecnie wraz z prof. Mirosławem Kocińskim współprowadzi Pracownię Ceramiki Kontekstualnej. W ramach tej pracowni Habilitantka realizuje autorski program nauczania.

Jest artystką interdyscyplinarną, nauczycielką akademicką, animatorką społeczno-kulturalną. Od 26 lat związana z ceramiką. Rozkochana w skazach, niedoskonałościach, pęknięciach. W swoim *Autoreferacie* pisze:

„Okruchy” towarzyszą mi w życiu codziennym. (...) w życiu prywatnym posiadam i korzystam głównie z naczyń, które są wybrakowane, które uratowałam w fabrykach przed zmieleniem ze względu na niewielkie wady, a nawet z własnych niedoskonałych realizacji. Łatam dziurawe ubrania, sklejam nadwyřżone książki, naprawiam córce zabawki, kupuję lekko nadpsute warzywa i owoce, których nikt inny prawdopodobnie nie zechce. Kiedy zgubię jeden kolczyk, zachowuję ten, który ocalał, i noszę go z innymi osieroconymi, nie do pary¹.

Ten fragment stanowi doskonałe wprowadzenie do zrozumienia nie tylko jej osobowości i motywów działania, ale również zrozumienia koncepcji cyklu prac *Okruchy świata* aspirującego do spełnienia wymogów w postępowaniu habilitacyjnym.

2 DZIAŁALNOŚĆ ARTYSTYCZNA

Habilitantka jest artystką bardzo aktywną. Portfolio dry Kariny Marusińskiej (wchodzące w skład dokumentacji, którą otrzymałam) obejmuje 25 projektów zrealizowanych po uzyskaniu stopnia doktory. Ma na swoim koncie 12 wystaw indywidualnych w tym 6 po uzyskaniu stopnia doktory. W spisie widnieje ponad 200 różnych aktywności, jest to udział w wystawach, festiwalach i konkursach, z czego 54 pozycje dotyczą czasu po uzyskaniu stopnia doktory. Swoje prace (przede wszystkim związane z prezentacjami dizajnu) pokazywała na całym świecie, m.in.: w Wielkiej Brytanii, Austrii, Estonii, Kanadzie, we Włoszech, Chinach, Bułgarii, Niemczech, Belgii, Norwegii, Korei Południowej, Brazylii. W Polsce trzeba wymienić takie miejsca jak: CSW w Toruniu, Muzeum Narodowe w Krakowie, NOMUS (Oddział Muzeum Narodowego w Gdańsku), Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie, Muzeum Narodowe we Wrocławiu, BWA w Katowicach. Po uzyskaniu stopnia doktory odbyła dwie zagraniczne rezydencje: w Grazu w Austrii (2017) i w Birmingham w Wielkiej Brytanii (2017).

Oprócz samodzielnej praktyki artystycznej ma na swoim koncie działalność w grupach artystycznych. Od 2005 była członkinią performerskiej grupy *Łuhuu!* (obok Katarzyny Goleń, Agnieszki Rzeźniak i Natalii Rzeźniak). W latach 2008-2014 współtworzyła grupę projektową *Wzorowo* (wraz z Agnieszką Kajper i Agnieszką Bar). Od 2014 roku jest członkinią kolektywu *Food Think Tank*, łączącego we wspólnym działaniu specjalistów i specjalistki z różnych branż (m.in. kucharzy, architektki, muzyków, artystki ceramiczki, filmowców, naukowczynie, inżynierów, hodowczynie). Habilitantka ma na swoim koncie liczne stypendia: Stypendium Artystyczne Prezydenta Wrocławia (2021), Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego dla wybitnych młodych naukowców (2016), Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Młoda Polska (2012),

¹ Dra K. Marusińska, *Autoreferat. Dokumentacja postępowania habilitacyjnego*, s. 13.

Marszałka Województwa Dolnośląskiego (2010), Marszałka Województwa Łódzkiego (2008), Prezydenta Wrocławia (2007), Urzędu Miejskiego Wrocławia (2006). Posiada również nagrody: m.in. „Warto” Gazety Wyborczej (2016), Przeglądu Sztuki „Survival 14” (2016), „Talent Trójki” Polskiego Radia (2011), „Must Have” Łódź Design (2011). Była nominowana do wielu nagród i odznaczeń (m.in. do odznaczenia Zasłużony dla Kultury Polskiej, ASP Wrocław w 2023, do Wrocławskiej Nagrody Artystycznej w 2021, do Nagrody Wrocławskiego Oddziału Polskiej Akademii Nauk *Iuvenes Wratislaviae* w 2017, do nagrody artEON w 2015). Jej prace są w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie, Muzeum Narodowego we Wrocławiu, Muzeum Narodowego w Krakowie, Dolnośląskiego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, Muzeum Regionalnego w Stalowej Woli czy Krehky Gallery w Pradze. Habilitantka posiada przejrzystą stronę internetową. Ma również artykuł jej poświęcony na portalu Culture.pl czy Wikipedia. Jest artystką docenianą, z ciekawym i różnorodnym dorobkiem.

Główne medium Marusińskiej to ceramika, z którą obcuje od liceum plastycznego (od 1998). Właśnie z tym medium jest kojarzona. Również jej praca dydaktyczna związana jest z ceramiką. Jak sama pisze: *Praca z gliną kontaktuje moje ciało z ziemią – nazywam to „terapią”*². Jednak nie jest to jedyne medium, którego używa. Tworzy prace site-specific, wideo-performance, instalacje, projekty społeczne, instalacje dźwiękowe, obiekty, słusznie określając się artystką interdyscyplinarną.

Moją uwagę w portfolio przykuły działania z grupą *Łuhuu!* takie jak *Baw się (ze) mną* (2005), *Huśtawki* (2006), *Gigantki* (2008) zrealizowane jeszcze podczas studiów magisterskich. Czy performance *4:0* (2012), *Wycieraczki* (2012). Grupa złożona z czterech młodych, bezkompromisowych dziewczyn, wobec swojego żeńskiego składu stojąca w opozycji do grup artystycznych tworzonych przede wszystkim przez mężczyzn. Wspólnie działająca w czasach kiedy nie mówiło się jeszcze o siostrzeństwie, stanowiąca przykład kobiecej solidarności. Ich performance poruszały zagadnienia płci kulturowej i związanych z nimi społecznych przekonań. Mocny przekaz kontrastował z artystkami ubranymi w białe komunijno-ślubne sukienki i infantylnie kojarzoną dziewczynością.

Realizacje Marusińskiej z ceramiki nie były designerskimi przedmiotami, mimo tego, że czasami mogły stwarzać taki pozór. Jej ceramika przybierała formę rzeźb, instalacji, stanowiła obiekty, nienadające się do użytkowania czy była bohaterką wideo-performance. To wychodzenie poza sztywne ramy projektowania potwierdzają słowa samej Habilitantki:

Interesuje mnie sztuka, która prowadzi dialog z dizajnem i rzemiosłem, która wchodzi w aliance z różnymi dziedzinami nauki i sferami życia. Sztuka, która włącza się w publiczną debatę i wtrąca się w sprawy świata³.

² Dra K. Marusińska, *Autoreferat. Dokumentacja postępowania habilitacyjnego*, s. 33.

³ Dra K. Marusińska, *Autoreferat. Dokumentacja postępowania habilitacyjnego*, s. 6.

Dizajn kojarzony bardziej z rzemiosłem niż sztuką nigdy nie był tym, co interesowało Marusińską. Być może była to chęć wyłamania się, przekraczania granic, swoista niepokorność. A być może reakcja na gorsze wartościowanie dizajnu, jako nie sztuki. W jednym z wywiadów Marusińska wyznaje:

Na uczelni niektórzy mówią nam, że uprawiamy rzemiosło zamiast sztuki i że powinniśmy się tego wstydzić. Że powinniśmy zająć się tzw. ważnymi rzeczami⁴.

Te przekonania zdają się rezonować w Marusińskiej od bardzo dawna. Jej projekty i działania związane z ceramiką nie stanowią jedynie estetycznych czy użytkowych przedmiotów. Zaskakują, zadają pytania, wybijają z komfortowego odbioru. Taki był dyplom magisterski, w którym bardzo długo dążyła do uzyskania doskonałości technicznej, aby na końcu w spontanicznym odruchu nadgryźć świeżo odlane, porcelanowe naczynie, tworząc w ten sposób *Ogryzki* (2008), które stały się ikoną polskiego dizajnu. W czasie studiów magisterskich, kiedy odbywała praktyki w fabrykach porcelany, jej uwagę przyciągały przede wszystkim te przedmioty, które odbiegały od norm przemysłowych. Pociągały ją niepożądane efekty, skazy, defekty, wybrakowanie. Te niedoskonałości decydowały o wyjątkowości i niepowtarzalności jednego obiektu w masowej produkcji. Wydobywały go z wielości, czyniąc niepodobnym do innych, bliźniaczych przedmiotów. Marusińska spędzała czas na wysypiskach porcelany, w miejscach, gdzie trafiały odrzucone elementy. To właśnie tam powstało wideo-performance *Chcę być słaba, chcę być krucha jak porcelana* (2012). Działając w grupie *Łuhuu!* często przekraczała własne granice, zajmując się ceramiką, przekraczała granice dyscypliny, balansując między dizajnem a sztuką, poszerzając zasady projektowania.

Podobnie czyniła w cyklu prac doktorskich. Jej projekty były niepokorne i zadziorne. Jak wtedy kiedy stworzyła z porcelany obiekt nie do użycia pt. *Obiekt z otworem* (2014), przypominający paterę-talerz, nasuwający skojarzenie z odbytem. Czy pracę *Od dobrobytu do odbytu, przez odbyt w niebyt* (2014), kiedy przyjemne dla oka motywy, które najczęściej pojawiają się na talerzach, zastąpiła biało-czarnym, abstrakcyjnym motywem, który w rzeczywistości był wizualnym wynikiem badania ultrasonografii przezodbytovej TAUS. Oprócz oczywistej ironii w zestawieniu formy naczynia stołowego z obrazem odbytu Marusińska zwracała uwagę na ważny temat, jakim jest zjawisko kompulsywnej konsumpcji. W pracy *Kraj-obraz* (2013) piękne, klasyczne wazy oklejała śmieciami – plastikowymi torbami, workami, tworząc w ten sposób abstrakcyjny motyw przypominający uroczy, górski krajobraz. Praca poruszała problem zaśmiecania ziemi ludzkimi odpadami. W części pisemnej pracy doktorskiej pisała: *poszerzam perspektywę pojmowania*

⁴ *Spółem to najlepszy delikates. Rozmowa z Kariną Marusińską i Tomaszem Hartmanem. Źródło: <https://www.dwutygodnik.com/artykul/5879-spolem-to-najlepszy-delikates.html> (11.04.2024).*

projektowania⁵. W odniesieniu do „sztuki krytycznej”, czy „sztuki zaangażowanej” mówiła o „dizajnie krytycznym” i „dizajnie zaangażowanym”.

Wchodząca w cykl doktorski praca *Hug* (2015), była pracą przejściową; ceramika była obecna, ale oprócz tego zaistniał bardzo mocny element artystycznego aktywizmu. Ważny stał się rzeczywisty udział innych ludzi, którzy stali się bohaterami pracy. Oprócz poręczy zbudowanej z ceramicznych odcisków dłoni tak samo ważne stały się nagrane rozmowy z ludźmi, poruszające problem wykluczenia społecznego. W kolejnych projektach ceramika była wypierana przez inne media. Pojawiła się instalacja dźwiękowa (*Rękoczynny*, 2016), filmy wideo takie jak *Powidoki* (2016) czy *Chcę ci jeszcze powiedzieć, że...* (2016), projekt społeczny *Dobra widoczność* (2017). W tych ostatnich realizacjach ważnym był kontakt z innymi ludźmi – Marusińska stawiała się powierniczką ich historii.

Współpraca zdaje się być bardzo istotna dla Habilitantki. Wiązę się z nowym doświadczeniem, eksperymentem, przekroczeniem znanych i bezpiecznych obszarów, sposobów myślenia. Czy jest to wtedy, kiedy współpracuje z osobami z innych dziedzin, czy wtedy, kiedy robi to w obrębie grup artystycznych, czy jeśli angażuje do projektów napotkane, czy wyszukane osoby. Współpraca to proces, w którym nie wszystko można zaplanować. Ten właśnie aspekt zdaje się pociągać Marusińską, która lubi miejsca nieznanne. Poprzez swoje działania chce zmieniać sposób myślenia, pokazać inne perspektywy, burzyć przyzwyczajenia – co jej się udaje.

Po uzyskaniu stopnia doktory jej działania i projekty odchodzą od dizajnu i projektowania w stronę sztuki. Taki jest na pewno cykl prac zaproponowany do habilitacji, w którym współpraca z ludźmi, wyewoluowała we współpracę z muzeami.

W mojej ocenie szczególnie cenne są projekty balansujące na granicy dizajnu i sztuki. Posiadają zadziorność, zaskoczenie, pewnego rodzaju nieprzystawalność. Są drażniące w dyscyplinie, która nie kojarzy nam się z drażnieniem. Sztuka w swej naturze ma zaskakiwać, prowokować czy zadawać ważne pytania – po niej się tego spodziewamy.

3 OCENA AUTOREFERATU

Pośród dostarczonej do moich rąk dokumentacji, odnalazłam osobną publikację, specjalnie zaprojektowaną, różniącą się wizualnie od pozostałych elementów. Publikacja ta obejmowała realizację z cyklu *Okruchy świata*, aspirujące do spełnienia wymogów postawionych w drodze postępowania habilitacyjnego. Wysmakowana w każdym najdrobniejszym szczególe, zaczynając od kroju pisma, rodzaju papieru, a kończąc na ręcznie przedartych kartkach czy włożonych luźno małych, niebieskich karteczkach,

⁵ Dra K. Marusińska, *Autoreferat. Dokumentacja postępowania habilitacyjnego*, s. 42.

nawiązujących do notatek, które Habilitantka często robi w części koncepcyjnej pracy nad projektem. Każda z 12. prac wchodzących w skład cyklu *Okruchy świata* opatrzona była tekstem Habilitantki oraz Moniki Braun. *Autoreferat* stanowi rozszerzenie tej publikacji z pominięciem tekstów Moniki Braun. Całość *Autoreferatu* liczy 72 strony, na których znalazły się wszystkie niezbędne w przygotowaniu recenzji informacje. Wprowadzenie stanowi pewnego rodzaju pamiętnik, w którym wracamy do momentu rozpoczęcia pracy nad habilitacją, współpracy z wrocławskimi muzeami. Dowiadujemy się jakie sytuacje i emocje towarzyszyły Marusińskiej.

Habilitantka deklaruje stosowanie autoetnografii, co znaczy, że próbuje zrozumieć swoje inklinacje do eksponatów muzealnych poprzez pryzmat osobistych doświadczeń. Tak podjęty trop wspiera teorią wiedzy usytuowanej Donny Haraway – amerykańskiej filozofki i biologiki – która podważa obiektywność nauki wyartykułowanej zawsze ze ściśle określonego miejsca, czyli perspektywy, uwikłanej w osiągnięcie określonych celów czy interesów, zależnej od tego, kto tworzy wiedzę. Marusińska przywołuje również nazwisko austriackiego filozofa Karla Poppera, który zauważył, że historia jest zawsze wyrazem sposobu widzenia autora, który dokonuje wyboru faktów czy ich interpretacji, nie pozostając bez wpływu osobistych doświadczeń. Nawiązując do tych teorii, aby zanalizować swoje wybory artystyczne, Marusińska sięga do wspomnień z dzieciństwa – wizyt w zamku Królewskim w Piotrkowie Trybunalskim, czy do swojego pokoju w rodzinnym domu w Bełchatowie, w którym kolekcjonowała meble i przedmioty. Nie ukrywa również problemów alkoholowych ojca, a także przemocy, którą stosował. Cytuje wypowiedź psycholożki Marty Niedźwiedzkiej, która twierdzi, że dzieci z rodzin dysfunkcyjnych często żyją w cieniu przeszłości, a teraźniejszość jest przez nich widziana przez pryzmat minionych doświadczeń. W ten sposób Marusińska stara się tłumaczyć swoje zainteresowanie przedmiotami muzealnymi – przedmiotami z przeszłości. Doświadczenie rodziny dysfunkcyjnej nie jest doświadczeniem jednostkowym, a Dorosłych Dzieci Alkoholików w Polsce jest nazbyt wiele, jednak nie wiele z nich potrafi o tym mówić w sposób otwarty, a tym bardziej pisać w swoim autoreferacie habilitacyjnym, co należy uznać tyle samo za gest odważny, co wnikliwą autoanalizę. Wielu artystów i artystek pomija w opisywaniu swojej twórczości wątki osobiste, co nie pozwala na dogłębny wgląd w zrozumieniu artefaktów przez nich tworzonych. W takich przypadkach często mam poczucie braku genezy, nieobecności „korzeni” oglądanego dzieła, braku umocowania. Znajomość osobistego podłoża zapewnia również utrwalenie się w pamięci artefaktu, gdyż poznajemy związki przyczynowo-skutkowe. Tę właśnie możliwość daje nam Habilitantka. W tym wplataniu doświadczeń osobistych w tekst (który nie jest tekstem *stricte* biograficznym), Marusińska przypomina bell hooks, amerykańską feministkę, pisarkę i academiczkę, która z niezwykłą naturalnością wzmacniała swoje teorie osobistymi historiami. Ta strategia jest spójna z bardzo ważnym feministycznym hasłem *The personal is political*, pochodzącym z eseju Carol Hanisch z 1969 roku.

W *Autoreferacie* znajdziemy nie tylko wyczerpujący opis i refleksje związane z pracą habilitacyjną. Habilitantka skrótowo opisuje swoje prace od dyplomu magisterskiego, co pozwala lepiej poznać i zrozumieć jej obecne działania, które tym samym nie są wyrwane z kontekstu. To istotny gest, często pomijany w autoreferatach, który doceniam.

Habilitantka opisuje również swoją pracę dydaktyczną. Bardzo ciekawym fragmentem okazała się zacytowana argumentacja, użyta przez Marusińską na Radzie Wydziału Ceramiki i Szkła przy okazji przekształcenia Pracowni Projektowania Ceramiki Użytkowej w obecnie funkcjonującą Pracownię Ceramiki Kontekstualnej. Zwróciła ona wtedy uwagę na udział dizajnu w nadprodukcji. Jak pisała: *Dziś jego rolą powinno być zmierzanie w kierunku ograniczania, redukcji, minimalizowania*⁶. Ponadto deklarowała potrzebę uwrażliwiania studentek i studentów na aktualne problemy społeczne oraz mobilizowania ich w zabieraniu głosu poprzez indywidualne, a także zespołowe projekty ceramiczne. Imponująca jest również liczba 19. dyplomów licencjackich, których była promotorką.

Podsumowując, praca teoretyczna jest tekstem komunikatywnym, napisanym poprawnie od strony zarówno merytorycznej, jak i językowej. Stanowi istotne uzupełnienie części artystycznej. Jest również świadectwem dużej dojrzałości i samoświadomości Habilitantki, która klarownie potrafi opisać zarówno swoje strategie artystyczne, jak uwikłanie poszczególnych projektów w osobiste doświadczenia, a także wiedzę z zakresu nauk humanistycznych. Napisana z wnikliwością i erudycją – w sposób wyczerpujący i satysfakcjonujący.

Trzeba zaznaczyć, że całość przedstawionej dokumentacji w wersji papierowej i elektronicznej została przygotowana z niezwykłą starannością i skrupulatnością. Z zachowaniem wyraźnego wydzielenia aktywności przed i po uzyskaniu doktoratu. Znalazło się tutaj portfolio wszystkich prac czy działań, jak również wycinki z prasy, dyplomy, print screeny ze stron internetowych. Wobec tak przygotowanego materiału byłam w stanie stworzyć pełen obraz Habilitantki, a jej dokonania osadzić w szerokim kontekście. Przedstawiona dokumentacja zasługuje na szczególne docenienie.

4 OCENA CYKLU PRAC „OKRUCHY ŚWIATA” ASPIRUJĄCYCH DO SPEŁNIENIA WYMOGÓW W POSTĘPOWANIU HABILITACYJNYM

Cykl prac *Okruchy świata* składa się z 12 różnych prac (w tym jednej serii obiektów), zrealizowanych w różnych mediach (m.in. ceramika, szkło, miąż węglowy, metal, tarcze hamulcowe, elementy pasmanteryjne, tkanina, beton, fotografia). Powstał głównie w latach 2021-2023. Na ten projekt Marusińska otrzymała w 2021 roku Stypendium Artystyczne Prezydenta Wrocławia. Wszystkie prace zostały

⁶ Dra K. Marusińska, *Autoreferat. Dokumentacja postępowania habilitacyjnego*, s. 60.

zaprezentowane w przestrzeniach muzealnych. To element łączący różne pod względem formalnym i merytorycznym projekty. Współpraca z muzeum miała swoją inicjację już w 2017 r. przy współpracy z Muzeum Historii Naturalnej w dzielnicy Joanneum w Grazu, w czasie rezydencji *Styria Artist in Residence*. Powstała wtedy praca *Cisza*⁷ została również włączona do zbioru prac zgłoszonych w postępowaniu habilitacyjnym. Oprócz tej pracy w skład cyklu *Okruchy świata* wchodzi: *Kamienie, które płaczą* (2020)⁸, *Butelka niecierpliwości* (2021)⁹, *Corona muralis* (2021)¹⁰, *Skrawki* (2021)¹¹, seria obiektów *Choroby komunikacyjne* (2021)¹², *Napięcie* (2022)¹³, *W cieniu innych świecić* (2022)¹⁴, *Margines wszechświata* (2022)¹⁵, *Wspólnota* (2022)¹⁶, *Szramy* (2022)¹⁷, *Byty niepożądane* (2023)¹⁸. Warto zaznaczyć, że dwie spośród wymienionych tu prac trafiły do kolekcji Muzeum Miejskiego Wrocławia: *Szramy* oraz *Butelka niecierpliwości*.

Muzealne przedsięwzięcie zbiegło się z czasem pandemii i lockdownu, a także pierwszymi miesiącami macierzyństwa Habilitantki. Ten szczególny okres zagwarantował warunki, jakie nie byłyby możliwe w innym czasie. Marusińska miała okazję indywidualnego obcowania z eksponatami muzealnymi w czasie zamknięcia instytucji bez obecności zwiedzających, w towarzystwie pracownic i pracowników muzealnych, którzy mogli jej poświęcić swoją uwagę. Zanim zrealizowała swoje projekty, długo przebywała w przestrzeniach, przyglądając się eksponatom, robiąc liczne notatki. Każdy stworzony przez nią projekt nawiązywał do miejsca, w którym się znalazł, wchodził w dialog z otoczeniem. Głównym założeniem Marusińskiej było wprowadzenie elementu zaskoczenia w narrację muzealną. Rozbicie spójnej

⁷ Praca prezentowana w Schaufenstergalerie Scharf w Graz w Austrii (2017) i w Galerii BWA Wrocław Główny (2019).

⁸ Praca prezentowana w Muzeum Archeologicznym w Arsenale Miejskim w Muzeum Miejskim Wrocławia (2020).

⁹ Praca prezentowana w Muzeum Teatru im. Henryka Tomaszewskiego w oddziale Muzeum Miejskiego Wrocławia (2021).

¹⁰ Praca prezentowana w Galerii Geppart we Wrocławiu (2021) i w Muzeum Architektury we Wrocławiu (2022).

¹¹ Praca prezentowana w Muzeum Sztuki Medalierskiej w oddziale Muzeum Miejskiego Wrocławia (2022), w Muzeum Sztuk Stosowanych i Designu w Tallinie w Estonii (2022), w NOMUS w Oddziale Muzeum Narodowego w Gdańsku (2023).

¹² Praca prezentowana w Akademickim Centrum Designu w Łódź (2022), w Muzeum Mulaży Kliniki Dermatologii Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu (2023).

¹³ Praca prezentowana w Akademickim Centrum Designu, Łódź (2022), w Muzeum Etnograficznym w oddziale Muzeum Narodowego we Wrocławiu (2022), w Muzeum Mulaży Kliniki Dermatologii Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu (2023).

¹⁴ Praca prezentowana w Muzeum Sztuki Mieszczańskiej w Starym Ratuszu w oddziale Muzeum Miejskiego Wrocławia (2022).

¹⁵ Praca prezentowana w Muzeum Człowieka we Wrocławiu (2023)

¹⁶ Praca prezentowana w Muzeum Archeologicznym w Arsenale Miejskim w oddziale Muzeum Miejskiego Wrocławia (2022).

¹⁷ Praca prezentowana w Muzeum Sztuki Mieszczańskiej w Starym Ratuszu w oddziale Muzeum Miejskiego Wrocławia (2022).

¹⁸ Praca prezentowana w 2023 roku w Muzeum Sztuki Mieszczańskiej w Starym Ratuszu, oddziale Muzeum Miejskiego Wrocławia (2023), w Arsenale Miejskim we Wrocławiu (2023).

merytorycznie i wizualnie opowieści snutych przez instytucje. Jej interwencje nie miały być nachalne, miały zakłócać, wprowadzać uczucie zaskoczenia. Jak *Byty niepożądane*, które jednocześnie pasowały i nie pasowały do otoczenia. Czasami to rozbieżność narracji muzealnej było delikatnie widoczne (jak w przypadku *Butelki niecierpliwości*), czasami jej interwencja stanowiła duży zgrzyt. Czasami podkreślały, wydobywały historię, jak *Szramy* – szklane odlewy śladów siekiery w drewnianych drzwiach Starego Ratusza. Każdy wprowadzony przez Marusińską do muzeum element opowiadał dodatkową historię, często była to opowieść z czasów współczesnych, jak w *Ciszy* czy w *Kamieniach, które płaczą* (o sytuacji politycznej w Polsce związanej z rządami PiS) czy w *Coronie muralis* (o kryzysie uchodźczym na granicy polsko-białoruskiej). Formy języków (*Nieme głosy*) sąsiadowały z gadającymi głowami, czyli portretami osobistości, czy też leżały na książkach zapisanych słowami (*Uwikłanie*). Swastyka ułożona z czterech języków sąsiadowała z modelami przedstawiającymi choroby skórne. Najciekawsza i najbardziej poruszająca praca to *Corona muralis*, wykonana z betonu i szkła, przywodząca na myśl koronę cierniową. Poprzez użycie materiałów, ciężka i ostra, kalecząca, adekwatna do losu osób doświadczających push-backów na granicy polsko-białoruskiej. Wyobrażone ubranie korony naraża na poranienie rąk odłamkami szkła, a beton swoim ciężarem wbija nas w ziemię, co można fizycznie poczuć patrząc na pracę.

Z pewnością zainteresowanie Marusińskiej okruchami, odpadami, szczątkami, kawałkami jest tym, co zbliżyło ją do muzealnych eksponatów. Umieszczenie prac stworzonych z myślą o konkretnych przestrzeniach tworzy rodzaj prac, które mogłybyśmy nazwać site-specific. I mimo tego, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby powstałe w takim procesie prace prezentować w galeriach, to na pewno w innej odsłonie, pozbawione oryginalnego kontekstu, nie będą tym smym.

W swoim *Autoreferacie* Habilitantka zawiera również krytycznie spojrzenie na instytucje muzealne, sugeruje uwzględnianie innych perspektyw niż antropocentryczna oraz „bardziej demokratycznej więzi z publicznością”¹⁹. Píše o wyobrażonych muzeach pozbawionych barier, w postaci szyb pancernych, barierek, czy gablot. Mimo to swoich prac nie przeznaczają do interakcji z potencjalną widownią, zdaje się, nie tworzyć również proponowanej przez siebie alternatywy.

Na pracę doktorską Marusińskiej składał się cykl bardzo różnych prac. Elementem łączącym wtedy te prace była ceramika. W pracy habilitacyjnej elementem łączącym stały się wrocławskie muzea. Zgłaszanie wielu prac przy przewodach wydaje się symptomatyczne. Może to być niezdecydowanie, niepewność, ale również chęć opowiedzenia wielu różnych historii, zadania wielu pytań. Może to być również budowanie z małych elementów, większej całości. Składanie z okruchów, całego świata.

¹⁹ Dra K. Marusińska, *Autoreferat. Dokumentacja postępowania habilitacyjnego*, s. 7.

5 KONKLUZJA

Dra Karina Marusińska jest aktywna na wielu polach. Jest to aktywność artystyczna, w zakres której wchodzi tworzenie i wystawianie własnych projektów artystycznych oraz reprezentowanie ich i popularyzowanie. Ważna jest dla niej również praca kolektywna polegająca na współpracy, gdzie nie ma znaczenia jednostkowe autorstwo, gdzie liczy się wspólny efekt. Jest animatorką kultury, organizatorką warsztatów artystycznych i projektowych dla bardzo różnych grup odbiorców i odbiorczyń. Jest zaangażowaną nauczycielką akademicką, która stworzyła propozycję programu dla Pracowni Ceramiki Kontekstualnej. Podejmuje działania ponadprogramowe, prowadząc działalność edukacyjną poza uczelnią. Jest osobą wrażliwą, otwartą na świat zewnętrzny, bacznie go obserwującą i reagującą. Świadomą zmian i problemów społecznych, poczuwającą się do odpowiedzialności za kształt otaczającej ją rzeczywistości, co bez wątplenia czyni jej działania interesującymi. Posiada również dużą świadomość, którą kształtuje w oparciu o samoobserwację, refleksje oraz wiedzę z zakresu nauk humanistycznych i nie tylko.

Reasumując, po wnikliwym zapoznaniu się z dokumentacją przedstawioną w postępowaniu habilitacyjnym przez drę Karinę Marusińską stwierdzam, że posiada ona w swoim dorobku oryginalne osiągnięcia artystyczne, stanowiące znaczny wkład w rozwój dyscypliny sztuki plastycznej i konserwacja dzieł sztuki oraz wykazuje się istotną aktywnością artystyczną realizowaną w wielu miejscach nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Popieram wniosek o nadanie doktorze Karinie Marusińskiej stopnia doktory habilitowanej w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastycznej i konserwacja dzieł sztuki.



Dra hab. Iwona Demko, prof. uczelni